Nr 238. ROKU 1838 CZWARTEK 18 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i swiat uroczystych w drukarni St Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Piotra z Al.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Ziemowił.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr doO ę R.red. w miarze Paryzkiéj	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27" 1, 402	† 9, 8	3, 29	ZPł. zachodni mocny	Pochmurno	
17 2	1, 718	† 12, 2	3, 63	Pł zachodni słaby	Pogoda z chmuram	
10	1, 914	† 7, 3	2 84	Pn Zachodni słaby		

Cześć Polityczna.

— *Warszawa* 12 *Października.* —

N. Cesarz i Król, pragnąc w ojcowskiem miłosierdziu swém przynieść ulgę położeniu tych, którzy wpadłszy w błąd w czasie ostatniego rokoszu, przez żal następny z powodu popełnionego przestępstwa, na względ zasłużyli, zgodnie z przedstawieniem Namiestnika królestwa, najmiłościwiéj zezwolić raczył ażeby oficerowie byłego wojska polskiego, pozostający bez sposobu utrzymania, równie jak i ich wdowy i sieroty, utrzymani byli nadal przy pobieraniu części wsparcia trzechletniego, wypłacanego im po dzień 1 stycznia r. b. — W skutek tego, J. C. K. Mość rozkazać raczył: ażeby na uiszczanie rzeczonego wsparcia potrzebna i wyłącznie na ten cel przeznaczona summa złp. 135,220 oparta była na funduszu, w budżecie królestwa na pensye i wsparcia corocznie wyznaczanym, tudzież, ażeby udzielane z mocy obecnej decyzyi zasiłki, były w wypłacie zawieszane, a nawet w zupełności odejmowane, stósownie do uznania Namiestnika, tym z pomiędzy otrzymujących takowe, którzyby następnie przez niespokojne postępowanie swe i przez zły sposób myślenia, zwrócili na siebie uwagę rządu.

Zawczoraj wyjechał JW. jenerał-adjutant Szypów, dyrektor główny prezydujący w kom. rząd. spraw wewn., duch. i ośw. publicznego, w gubernie Kaliską, Krakowską i Sandomierską, dla zwiedzenia zakładów naukowych.

— *Paryż* 1 *Października.* —

Słychać, że marszałek Clauzel udaje się do Algieru dla odwiedzenia tamże dóbr swoich; zabiera on z sobą pewną liczbę osadników.

Niedawno otrzymał marszałek Lobau, dowódca gwardyi narodowéj paryzkiéj, pismo od towarzystwa birminghamskiego, z powinszowaniem dotyczącem petycyi względem re-

formy wyborów. Na ten adres, przesłał odpowiedź następującą: » Mości panowie! Otrzymałem adres, którego nadesłaniem raczyliście mnie zaszczycić. Bez wdawania się w zasady przedmiotu o którym piszecie, nie waham się powiedzieć Wpanom, iż zawsze uważałem za niewłaściwe do rospraw politycznych wszelkie ciała zbrojne. Gdyby inaczéj być miało, upadłaby niebawoie społeczność pod bezrządem, którego niecierpiałem nigdy bez względu zkądby pochodzić mógł.

— *Londyn* 29 *Września.* —

Cesarsko rosssyjski poseł przy tutejszym dworze hrabia Pozzo di Borgo, i nowomianowany poseł angielski do Petersburga, margrabia Clanricarde, byli zawczoraj razem u królowy w zamku Windsor; tamże był dnia wczorajszego oczekiwany poseł austryacki, xiążę Esterhazy.

Doniesienia z Kanady nadeszły po dzień 4, z Nowego-Jorku po dzień 7 września, ale ani jedne ani drugie nic nowego i nic ważuego nie zwiastują. W całéj Kanadzie panowała bez wyjątku jak największa spokojność.

— *Monachium* 1 *Października.* —

Mamy tu listy prywatne z Berlina, według których spodziewany jest J. K. W. nasz następca tronu, na dniu 8 b. m. z powrotem do Monachium.

J. C. W. Wielki xiążę następca tronu rossyjskiego, jest tu spodziewany dziś jeszcze lub dnia jutrzejszego. Poseł cesarsko-rossyjski p. Severin, który jeździł na przeciw J. C. W. do Norymbergi, powrócił tu dnia wczorajszego.

Wyjazd xięcia Leuchtenbergskiego Maxymiliana, naznaczony jest na d. 15 b. m.

— *Stambuł* 6 *Września.* —

Na wezwanie posłów zagranicznych, zapytujących o celu posłannictwa Reszyda-paszy, oświadczyła Porta urzędownie: że postanowiwszy nieodróżniać w niczém ani Mehmeda Ali ani syna jego Ibrahima-paszę, od innych paszów państwa ottomańskiego, upoważniła swego ministra spraw wewnętrznych ażeby w téj mierze porozumiał się z różnemi rządami europejskiemi. Ponieważ przeciwne zamiary Mehmeda-Alego są dobrze znane, trudno więc przewidzieć, czy węzeł ten da się rozwiązać inaczéj jak z pomocą oręża.

Donoszą z Malty o przybyciu tamże Reszyda paszy na dniu 28 sierpnia. Jak tylko odbędzie kwarantannę, puści się zaraz przez Włochy w dalszą drogę do Francyi i Londynu.

— *Dnia* 10 *Września.* —

Poseł cesarsko-rossyjski i pełnomocny minister przy Wielkiéj Porcie, pan Buteniew, miał dnia 15 b. m. posłuchanie u sułtana, gdzie z odznaczeniem przyjęty został.

Dotychczasowy gubernator Smirny Dede-Mustafa Aga, został mianowany inspektorem tutejszéj kwarantanny, któreto mianowanie upoważnia do wniosku, że Porta postanowiła utrzymać koniecznie środki ostróżności co do zdrowia. W miejsce Mustafy, został Husseyn-Bej, syn dyrektora cełł, musselimem w Smirnie.

Dnia 18 tego miesiąca odbyło się w obec cesarsko-rossyjskiego posła i członków poselstwa, uroczyste położenie kamienia węgielnego na przedmieściu Pera, do gmachu, któy dla tegoż poselstwa nowozbudowany będzie.

— *Dnia* 11 *Września.* —

Wiadomość, że sułtan zniósł zwyczaj przedawania urzędów więcéj dającemu, i że odtąd urzędnicy publiczni będą pobierać stałe pensye, sprawiła najpowszechniejszą radość, mianowicie pomiędzy klassą oświeceńszą. Mnóstwo osób podało prośby do Porty o pomieszczenie na urzędach.

— *Kopenhaga* 23 *Września.* —

Przybycie Thorwaldsena do tutejszéj stolicy, było podobne tryumfalnemu wjazdowi. Można powiedzieć, że nie wjechał ale wniesiony został do Charlotenburga przez lud który na spotkanie jego w niezliczonym tłumie wystąpił. Dnia 20 powitała go deputacya magistratu tutejszego i doręczyła dyplom na honorowego obywatela Kopenhagi. Tegoż dnia miał szczęście być zaproszony do stołu królewskiego, i doznał od NN. Państwa jak najłaskawszego przyjęcia.

— *Z Alexandryi* 7 *Września.* —

Odbywają się tu układy dyplomatyczne, względem których nic pewnego wiedzieć jeszcze nie można. To wszakże miarkować z nich daje się, że mniej groźb a więcéj stanowczych obietnic dotyczą, a to w celu utrzymania *status quo* zagrożonego pokoju. Mehmed-Ali, który jest zręcznym dyplomatem i zdecydowany dostąpić zaspokajającego rezultatu, pewnie nie da się piérwéj do spokojności nakłonić, aż dopóki nie zobaczy, że władztwo jego gruntuje się na wcale innych zasadach aniżeli są te, które przyjęto do pokoju zawartego w Kiutahia. Wprawdzie nie masz jeszcze żadnych doniesień o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich, które, mówiąc szczérze, są na teraz istotnem niepodobieństwem, jednakże wszystkie natężenia są przeciwko Syryi wymierzone. Co się tycze wyprawy do Fazogl, która obfituje w złoto, a na czele któréj stawiała pogłoska samego nawet wicekróla, z téj nic będzie nic przynajmniéj tym razem, ponieważ Mechmed-Ali nie może żadną miarą sił swoich rozdwajać i musi je mieć skoncentrowane. — Spodziewany posłannik ze Stambułu nie zjechał, ale przybyli gońcy gabinetowi od europejskich mocarstw. — Flota trzyma się ciągle pod Alexandryą, nie była nawet u brzegów syryjskich. — O Syryi małoco pewnego wiemy: to tylko nie ulega żadnéj wątpliwości że Druzowie zupełnie pobici zostali. Szczegóły powstania i sposób przytłumienia tegóż, później się dopiéro wyjaśnią. Tutaj prócz rządu jednego, nikt nie ma pewnych doniesień, ponieważ listy z Damaszku i z głębi kraju idące, są zawsze prawie przejmowane. To, co się dowiadujemy przez Beyruth, gdzie regularnie angielski statek parowy płynie, nie jest nic pewnego i opiéra się wyłącznie na gadaninach. Ze wszystkich opisów udzielonych o powstaniu w Syryi, najlepszym jest dotąd opis dany przez Clotbeja, w liście który był umieszczony w dzienniku *Semaphore de Marseille* a potwórzony w innych gazetach francuzkich.

— *Z Mexyku* 26 *Lipca.* —

Między potęgą francuzką a wojskiem mexykańskiem postawionem w Tuxpam, przyszło do otwartego boju. Francuzi chcieli wylądować w tym porcie, ale odparli ich Mexykanie, któremi dowodził jenerał Cos. Piérwsi także, nie mogąc zabrać ładunku z okrętu mexykańskiego, zapalili tenże, przezco rozjątrzyli Mexykanów do najwyższego stopnia.

ROZMAITOSCI.

Pan Amburgh znajduje się z menażeryą w Londynie ledwo nie przypłacił życiem swojéj śmiałości. Na próbie wezwał tygrysa do wykonania pewnéj sztuki. Zwierza albo nie umiało, albo nie chciało tego uczynić. Pan Amburgh ukarał je więc biczem za to nieposłuszeństwo. Tygrys ryczał pod ciosami, nakoniec wpadł w wściekłość, rzucił się na pana i obalił go o ziemię. P. Amburgh, człowiek herkulesowéj postaci i nadzwyczaj silny, postrzegł od razu zamiar zwierzęcia, że go chce rozszarpać na drobne części; z rzadką przytomnością umysłu porwał je za dolną wargę i tak ją targał, jak pies rzeźnika targa wołu za ucho. Nastąpiła walka długa, zacięta w któréj to człowiek, to zwie-

rzę obalały się kolejno. P. Amburgh uzyskał przecież zwycięztwo nad nieprzyjacielem, rzucił go na grzbiet przyklęknął na jego brzuchu i tak silnie bił w jego głowę, że z nozdrza posoka trysnęła strumieniem, a zwyciężony tygrys drżał pod ręką swojego pana. W końcu właściciel puścił tygrysa; zwierzę położyło się w niejakiem oddaleniu, jęcząc po otrzymanéj karze. Najszczególniejszą rzeczą było to, że obecni sądzili jakoby ta walka należała do zapowiedzianego widowiska; dopiéro zbyt surowe obejście się z tygrysem wyjaśniło pomyłkę.

Dziennik sztokholmski donosi, że Wydawca gazety w téj stolicy, ktory ledwo miał sposób prowadzenia nader skromnego życia, nagle otrzymał wiadomość o śmierci swojego brata w Indyach wschodnich, który mu zostawia spadek wynoszący 17 milionów gotówki, piękne dobra i 900 niewolników. Rzecz najdziwniejsza jest ta, że nowy bogacz bynajmniéj nie jest dumny ze swojego losu i prowadzi swój zwykły tryb życia! W innych miastach wzbogaceni na drugi dzień już nie są do poznania.

Wójt pewnéj wsi w rapporcie do zwierzchnika napisał: Wczoraj dnia 15 woda naszéj rzeki wyrzuciła nieżywego trupa; kazałem go exenterować i udzielić mu wszelkiéj pomocy do przywrócenia go do życia, ponieważ te nie skutkowały, kazałem go pochować z wszelkim honorem i zostaje z nim pana najniższym sługą i t. d.

W kanadzie istnieje rodzina składająca się z osób następujących: Ojciec jest wychodzcą francuzkim, matka Szwedką, starszy syn Maltańczykiem, młodszy Sycylijczykiem, 3 Hiszpanem; lokaj jest Szwajcarem, kucharka Niemką, papuga urodziła się w osadach, pies jest z Nowej ziemi; kraj rodzinny kota nie jest wiadomy.

Młody żebrak prosił przechodzącą: »Piękna panienko, daj choć grosz biednemu niewidomemu.« Kiedy jesteś niewidomy; zkądże wiesz, żem piękna. «Przepraszam, zapomniałem się powiedzieć żem niemowa.

Majtek angielski założył się z swoim kolegą o 20 zł., że go zaniesie na jednéj ręce na 4 piątro, i wygrał zakład. 2gi wypłacając pieniądze, rzekł z westchnieniem! Szkoda! na 3im piątrze pośliznąłeś się jedną nogą, myślałem że spadniesz wraz ze mną i już zacząłem mieć trochę nadziei, ale nieszczęściem stało się inaczéj i oto przegrałem.

»Los jest bardzo niesprawiedliwym rzekł ktoś do Mojżesza Mendelsohna, jesteś człowiekiem tak światłym, a musisz służyć jako buhalter panu ograniczonych zdolności.« Los jest bardzo roztropnym odrzekł filozof, gdyż jeślibym nie był sługą, tylko jego panem, nie mógłbym go do niczego używać!

Naiwne przeproszenie. Stadło kłócących się małżonków stawiono przed sądem, ten ogłosił wyrok, aby żona przeprosiła męża. Piérwsza uczyniła to następującemi słowami: »Powiedziałam do ciebie mężu, żeś łotr piérwszego rzędu; to prawda; ale mocno tego żałuję.«

Sławny rzeźbiarz Torwaldsen teraz za powrotem do Danii doznał jak najuprzejmiejszego przyjęcia od swoich ziomków; mnóstwo ludu zebrało się nad brzegiem morza przy wylądowaniu tego sędziwego starca, a jednogłosne okrzyki radości jego rodaków, zapewne miléj brzmiały w jego uszach niż tysiączne papierowe pochwały w gazetach.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 18 Października.

Dąbrowska Emila ob., Dobrowolska ob., Czetwertyński xiąże, Schupper Józef, z Polski; — Zubrzycki Józef ob., Rutkowski Józef ob., z Galicyi; — Bajer Henryk ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Łącka Tekla ob., Rozenow Karol. do Polski; —
